

SŁOWO

ROK XVIII NR. 193 (5475)

W. I. NO NIEDZIELA 16 LIPCA 1939 R.

CENA 20 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Włno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmie codziennie od 17-ej do 18-ej.

Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9.08-40

Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724 Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń



Rozwój sytuacji w Europie musi w najbliższym czasie doprowadzić do wyjaśnienia: wojna czy pokój.

CHURCHILL VERSUS CHAMBERLAIN

LONDYN, w lipcu.

Pierwsze pytanie: jaki jest stosunek sił obu antagonistów, Chamberlaina i Churchilla?

Za Churchillem stoi murem cała opozycja. Liberalowie wiedzą doskonale, że ich przywódca, sir Archibald Sinclair jest niccością, a labouryści, że ich leader, major Attlee nie reprezentuje. Opozycja zdaje sobie sprawę, że wejście Attlee, Sinclaira, Greenwooda etc. do gabinetu Chamberlaina w niczem sytuacji nie zmieni: nadal będzie premier dyktatorem w rządzie, przywódcą opozycji nie będą w stanie stawić mu czoła. To też opozycja walczy nie o portfele dla siebie, ale o tekę dla Churchilla, o miejsce dla konserwatysty, arystokraty, militarysty, imperjalisty, który był zawsze czołowym anty-socjalistą, a walkę klas uważał za idyotyzm. Bo opozycja rozumie, że jeden Churchill potrafi wyrwać Chamberlainowi kierownictwo polityki zagranicznej. Gdy tylko Churchill będzie w gabinecie, to gdy Chamberlain wystąpi z jakąś inicjatywą, Churchill zacznie ją sabotować. I co wówczas zrobi premier? Wyrzucić potężnego ministra, który co dopiero wstąpił do rządu, po dwóch tygodniach? To niemożliwe. Premier będzie musiał się poddać albo sam ustąpić. I dlatego też Chamberlain, który chętnie przyjąłby na swoje łono liderów opozycji, co do Churchilla jest nieubłagany: rozumie on dobrze, że Churchill w gabinecie, to jest koniec jego rządów.

Poza opozycją wołają o Churchilla wszyscy dawni zwolenni-

cy Ligi Narodów, pacyfizm i rozbrojenia. Wołają o niego Eden i Duff Cooper w nadziei, że w cieniu Churchilla sami wrócą do władzy. Ale i w partii konserwatywnej wzrasta liczba zwolenników Churchilla. Od kilku dni rozdają tutaj blaszki z napisem „Churchill”, które się nosi w butonierce. Za teką dla Churchilla wypowiedział się publicznie w liście otwartym w „Daily Telegraph” markiz Salisbury, głowa rodu Cecilów: a ród ten odegrał od 3 wieków w partii konserwatywnej tę samą tradycyjną rolę, która była udziałem Potockich z Krzeszowic wśród dawnych Stańczyków w Galicji. Również bracia markiza, lordowie Robert i Hugh Cecil popierają Churchilla. Poparcie tego rodu nie jest rzeczą, nad którą premier mógłby obojętnie przejść do porządku dziennego.

Ogólnie rzecz biorąc, uważam, że za Churchillem stoją następujące siły: Londyn, młodzież, arystokracja, wojskowi, inteligencja, socjaliści, masoneria, żydzi, dziennikarze, a z obcych potencji Francuzi, Sowiety i Amerykanie. Woła Chamberlaina: prowincja, starsze pokolenie, Ciety, „civil service”, kościół angikański, klasy średnie, rentjerzy oraz dominja. Z obcych krajów „chamberlainizuje” najwyraźniej Polska.

Za Churchillem przemawia jedna wielka tradycja polityczna angielska: poczucie fair play. Churchill przewidział, mówią masy, Churchill przestrzegal, Churchill miał rację, on więc powinien rządzić. Przemawia za nim fakt, że był przedmiotem sarkazmu i ostracyzmu Hitlera.

Za Churchillem przemawiają ci, którzy wierzą, że on jeden potrafi znaleźć język, którym trzeba przemawiać do Hitlera. Przeciw Churchillowi przemawia inna tradycja angielska: obawa przed „nadludźmi”. Churchill jest z nadadto „dyktatorski” na gust angielski.

Ci, którzy bronią Chamberlaina (a takich jest bardzo wielu), dowodzą, że premier wcale nie jest mniej twardy od Churchilla, jest tylko chytřejszy.

Siły za obu antagonistami wydają mi się dość równe. Tylko siły Churchillowskie wydają mi się w ofensywie, Chamberlainowskie w defensywie, choć nie w odwrocie. Rezultat tej rozgrywki zależy, w moim przekonaniu, wyłącznie od dalszego postępowania Hitlera. Jeśli Hitler zrobi w sierpniu „naprężenie”, które tu wszyscy na ten okres zapowiadają, to dojdzie Churchilla do władzy wydaje mi się absolutnie nieuniknione. Jeśli natomiast Hitler nie tylko żadnego „naprężenia” nie wywoła, nie będzie robił z roku 1939 „fotografii” roku 1938, — jeśli przeciwnie, pójdzie np. w sprawie Gdańska na normalne rokowania i kompromis, wówczas pozycja Chamberlaina dozna ogromnego wzmocnienia, jego polityka „appeasement” znajdzie za sobą nareszcie poparcie w faktach, i szanse Churchilla mogą spaść do zera.

Na czym polega istotna różnica między obu antagonistami? Obaj są napewno zgodni w tem, że nie może być nowego Monachjum, to znaczy nowej kapitulacji przed groźbą niemiecką. To jest murowane. Ale Chamberlain jest nadal zwolennikiem

rozsądnego kompromisu i modus vivendi z Trzecią Rzeszą, natomiast Churchill niewątpliwie pragnie kapitulacji Hitlera, bez wojny, jeśli można, z wojną, jeśli trzeba; pragnie on Monachjum à rebours. Tłumacząc dystyngowane formuły dyplomatyczne na prosty język codzienny, można ująć to następująco: Do Monachjum włącznie Chamberlain mówił Hitlerowi: „Kochany Adziu, jaki Ty jesteś niezdolny, no ale prawda, że byłeś bardzo skrzywdzony, więc oto masz cukierek i bądź łaskaw się uspokoić”. Od Pragi Chamberlain powtarza Hitlerowi: „Panie Adolfe, ta zabawa nie może trwać bez końca, jeśli się Pan nie uspokoi, będzie z Panem źle”. Zaś Churchill będzie poprostu wołał pod adresem samotnika z Berchtesgaden: „na kolana, łobuzie, albo ci sprawię takie lanie, że wszystkie kości połamiesz”.

Czy Hitler to rozumie? Czy zdaje sobie sprawę, że Chamberlain i Beck dają mu możliwość cofania się z awantury gdańskiej z honorem i uniknięcia w ten sposób znacznie gorszej ewentualności? Czy widzi, że jednym z powodów, dla których Sowiety robią tyle trudności, jest nadzieja, że przewlekanie rokowań o pakt z Anglią osłabia pozycję Chamberlaina i wzmacnia szanse Churchilla, a więc i rozgrywki wojennej? Dotąd niema żadnych wskazówek z Berlina, które pozwoliłyby naprawdę zorientować się w planach i zamiarach Hitlera, a dopiero wówczas będzie można przewidzieć wynik rozgrywki Chamberlain — Churchill.

Lup.

Polska nie liczy na pomoc sowiecką

Takie wrażenie wywołał z Warszawy redaktor „Gringoire”

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Redaktor p. Recouly, korespondent znanego tygodnika francuskiego „Gringoire”, który niedawno bawił w Warszawie i ogłosił następnie swe rozmowy z marszałkiem Rydz-Śmigłym i ministrem Beckiem, był uderzony — jak zresztą niejedną z zagranicznych dziennikarzy, bawiących w Warszawie — niewielkim stosunkowo zainteresowaniem polskich kół politycznych ewentualnym wynikiem rokowań, toczących się w Moskwie.

We wszystkich rozmowach — pisze red. Recouly — trzymaliśmy sami i to raz na zawsze stosunki z Moskwą. Utrzymujemy z Rosją stosunki dobrego sąsiedztwa, mamy normalną wymianę handlową i niczego więcej nie pragniemy i niczego nie oczekujemy.

„Jakto? — powiada p. Recouly — przecież kto jak kto, ale Polska posiadająca bezpośrednią długą granicę z Rosją i zagrożona przez Niemcy, chyba powinna być jak najbardziej zainteresowana w pomocy sowieckiej. Tymczasem tak nie jest. Dlaczego?”

Oto dlatego, gdyż w Warszawie sądzą, że na pomoc sowiecką liczyć nie można. Primo z tego względu, że Rosja sowiecka nie jest w stanie przyjąć z pomocą, secundo dlatego, ponieważ nie odpowiada to stanowisku Stalina.

Główną przyczyną słabości militarnej Rosji jest dezorganizacja systemu komunikacyjnego w Sowietach, zdekompletowanie kadr oficerskich i duże luki w kadrach podoficerskich, niepewność co do stanu moralnego i ducha armii w razie mobilizacji. Armia sowiecka jest zdolna do ofensywy, ale według starej rosyjskiej strategii, to znaczy przez marsz w głąb własnego kraju z równoczesnym niszczeniem przy odwrocie wszystkiego, tak, ażeby napastnik znalazł się na terenie zupełnie spustoszonego i opuszczonego.

Stanowisko Stalina w razie wojny jest jasne. „Chce on pozostać neutralnym, chce, ażeby wielkie narody wyniszczyły się wzajemnie, wówczas, w chwili zupełnego wyczerpania, będzie on interwenjował swymi nienaruszonymi siłami, ażeby dyktować warunki pokoju, a przede wszystkim tam, gdzie to będzie możliwe, ustanowić system bolszewicki”.

Red. Recouly kończy swój artykuł twierdzeniem, że niezależnie od tego, czy Stalin podpisze jakiś papier, czy nie podpisze, stanowisko jego nie ulegnie żadnej zmianie.

Trzeba zaznaczyć, że w prasie francuskiej rzadko można przeczytać tak pesymistyczną ocenę siły militarnej Sowietów

Roosevelt chce zmusić kongres

do rewizji ustawy o neutralności

WASZYNGTON PAT. Korespondent Havasa zaznacza, że oredzie prezydenta Roosevelta i oświadczenie sekretarza stanu Hulla miało na celu zrzucenie na kongres odpowiedzialności za następstwa, jakie może pociągnąć odmowa zmiany ustawy o neutralności. Roosevelt i Hull pragną podobno zmusić kongres do rozpatrzenia sprawy ustawy o neutralności w jej całokształcie przed odroczeniem obrad na 6-miesięczne ferie. W kołach kongresowych pesymistycznie oceniają osiągnięcie tego celu, gdyż — jak się zdaje — argumenty, wysunięte przez władze rządowe nie zmieniły stanowiska negatywnego opozycji, która udaremniła wszystkie wysiłki dotychczasowe prezydenta Roosevelta.

Komunikat o rozmowach hr. Ciano w Madrycie

SAN SEBASTIAN. PAT. Agencja Stefani podaje następujący tekst komunikatu o rozmowach min. Ciano z gen. Franco:

„W rozmowach, jakie odbył włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano z gen. Franco i rządem hiszpańskim, rozpatrzone zostały wszystkie zagadnienia interesujące bezpośrednio lub pośrednio oba kraje. Ten przegląd zagadnień był dokonany ze szczerością i zaufaniem, charakteryzującym stosunki między dwoma narodami, nierozłącznie związanymi doświadczeniami, nabytymi wraz z Niemcami. Stosunki, które znalazły ostatnio wyraz we wspólnym przyjęciu, jakiego doznał przedstawiciel Mussoliniego i Włoch faszystowskich i w przemówieniach, wygłoszonych, przez gen. Franco min. Ciano. Stwierdzono zupełną solidarność punktów widzenia i intencji oraz postanowiono rozwijać istniejącą współpracę, aby przyjaźń między Włochami i Hiszpanją, która jest rzeczywistością pozytywną w polityce Europy, mogła całkowicie odpowiadać celom wytyczonym przez Mussoliniego i gen. Franco w interesie obu krajów i ogólnym interesie porządku i cywilizacji”.

O ideę słowiańską

Drang nach Osten!

Niemcy chcą tworzyć Imperium na wschodzie. Nazywają to swoją „przestrzenią życiową”. Uważają siebie za naród przodowniczy, naród panów. Sądzą, że ich przeznaczeniem jest rządzić innymi narodami. Że noszą w sobie „kompleks wyższości”, że są jak mówi Nietzsche, „nadludźmi”. Za teren tej wszechstronnej ekspansji swojej uważają ziemie słowiańskie, które uznają za swój naturalny teren życiowy. Narody słowiańskie mają służyć tym rozległym celom.

Taka ideologia nie jest czemś nowym. Jest to spuścizna, która datuje się od wieków, od wędrówek ludów, od upadku Imperium Rzymskiego, od Nibelungów. Już wtedy germańskie narody ciągle maszerowały, ciągle szukały przestrzeni, ciągle dążyły do narzucenia innym narodom swego kompleksu wyższości. O nich mówi Tacyt w I wieku naszej ery: „Lud to błędny, bez domu, bez roli i bez żadnego starania. Gdzie stąpi, tam się pasie, nie mając swego, nie szczeni cudzego”. W ciągu tych dwu tysięcy lat dużo się zmieniło. Naród niemiecki stał się wielkim narodem. Przed tego nauką, myślał filozoficznie cały świat chciał stanąć na baczność. Potem wszystko to się skłębilo. Filozofowie, zwalczając siebie doszli do absur-

du, nauka zaczęła wyrabiać gazy trujące, o poezji mówi Syrokomla:

Gdy z Heinem w góry wzniesie się szlak
I kiedy gwiazdy przybierze znak,
To ani zgadniesz czy zorza łask,
Czy to fosforu cmentarny blask...

W pojęciu Niemców są dwie rasy. Jedna doskonała, wojownicza, zdolna, mądra, piękna. Ta rasa posiada kompleks wyższości nad wszystkimi narodami. germański Bóg wyznaczył ją dla rządzenia światem. Będąc inną w swej doskonałości, ona musi mieć inną religię, inną moralność, inne poczucie honoru. Jeżeli cały świat jest złożony z ludzi, wtedy Niemcy są nadludźmi. I wtedy kiedy zwykli ludzie idą drogą wiecznych prawd życia, wtedy nadludzie idą drogą podbojów i nieskrępowanej moralności.

Drugą rasą, w pojęciu Niemców, jest rasa słowiańska. Wszystko jedno czy to będą Polacy, czy Czesi, Serbowie, Rosjanie... Jest to według Niemców rasa niższa. Bardzo się nadaje dlatego, ażeby na jej karkach uprawiać „kompleks wyższości”. Wszystkie te narody są przeważnie na wschodzie. — a więc: Drang nach Osten! Są to narody rolnicze. Bardzo dobrze! Niech produkują chleb, bo Niemcy te-

go robić nie lubią. Woła uprawiać przemysł wojenny. Słowiańskie narody to narody niewolników. Ich przewódców można kupić nawet za małą cenę. Rasa germańska wynaradawia się, a więc zdrowe słowiańskie kobiety można będzie użyć jako matki dzieci germańskich. Słowem hasło „Drangu” wypływa z uczuć, instynktów, tradycji narodu niemieckiego. Może najlepiej to określił słynny historyk niemiecki Mommsen, który nazwał narody słowiańskie nawozem użyźniającym rasę germańską. Ta ideologia kierowała się przedwojenne Niemcy i Mommsen był honorowanym przez cesarza Wilhelma. Zamiast Wilhelma jest obecnie kanclerz Hitler, ale treść pozostała ta sama, jak i pozostało hasło: Drang nach Osten.

Lecz to hasło trzeba jakoś usprawiedliwić przed światem. A może nawet przed własnym społeczeństwem. A więc Niemcy stają się obrońcami Europy. Nie mówią o swem odwiecznym hasle, nie mówią o słowianach. Natomiast wysuwają hasło walki z komunizmem. Pod temi hasłami idą na wschód. Czy nie wszystko jedno pod jakim hasłem uzyskają placet Europy na zrobienie porządku w ziemiach słowiańskich, gdzie taka urodzajna ziemia na Ukrainie, tyle nafty, żelaza w basenie morza Czarnego, tyle lasów na północy, tyle

bogactw na Uralu i Syberji.

Był moment, kiedy świat musiał udawać, że wierzy Niemcom w ich idealistyczne zamiary. Ze Drang nach Osten to nie zwykła bojowa wędrówka Germanów, a jakaś misja idealistów. Po konferencji w Monachjum i eksperymencie z Czechami ta iluzja przestała istnieć.

Wielkie walory narodu niemieckiego przyćmione zostały ja kimś chorobliwym instynktem nieszanowania cudzego dobra, megalomanią własnej wyższości, chęcią panowania nad światem. Pod tym znakiem Niemcy rozpoczęli wojnę światową, pod tym znakiem chcą rozpocząć i obecnie. Obiektem tej ekspansji są ziemie słowiańskie. Tak jak to było od prawieków.

Czy Niemcy mają szansę, ażeby wykonać swoje zamiary? Sądzę, że nie mają żadnych. Owszem wywołają największy zamęt, przyczynią największe straty, tak jak to było podczas wielkiej wojny, lecz jeżeli nawet wtedy nie mogły zwyciężyć, to tembardziej nie mogą teraz. Mają wielką armię, dobrze przygotowaną (założmy) mają zorganizowany naród, przemysł wojenny, jednolitą, absolutną władzę, doktrynę narodu wrazonego jed-

Lucjan Żeligowski.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2).

Ujawniono plan niemieckiej akcji dywersyjnej na terenie Francji i Anglii

LONDYN. Pat. „Daily Express“ donosi, że urzędnicy kontrwywiadu francuskiego przybyli do Londynu celem współdziałania z kontrwywiadem angielskim przy zwalczaniu propagandy narodowo - socjalistycznej. FRANCUZY PRZYWIEZLI Z SOBĄ WYKRYTE PLANY AKCJI PROPAGANDOWEJ NA TERENIE CAŁEGO IMPERJUM BRITYJSKIEGO. Dziennik donosi równocześnie o zdementowaniu przez angielskie władze bezpieczeństwa agentów niemieckich, działających w stowarzyszeniach religijnych.

Stwierdzono również, że WYSYLANE SĄ Z NIEMIEC DO ANGLII MŁODE AGENTKI PROPAGANDOWE, KTÓRYCH ZADANIEM JEST PRZENIKANIE DO SFER TOWARZYSKICH. W Surrey policja stwierdziła, iż na zebraniach młodych Niemek, urządzanych pod pretekstem nauki kroju, przygotowana była akcja propagandowa. Władze brytyjskie zwróciły poza tem uwagę na licznie przybywających do Anglii specjalnych wysłanników pism niemieckich, przybywających na krótki okres czasu. Okazało się, iż zadaniem ich jest zdobywanie zgóry wyznaczonych informacji.

Komuniści chcą połączyć się z Labour Party

LONDYN. PAT. Partia komunistyczna zwróciła się do Labour Party z wnioskiem o słuźonowanie obu ugrupowań. Komuniści motywują swój wniosek wytworzoną obecnie sytuacją ogólną.

Niemcy zawładną Trjestem

RZYM. PAT. Agencja Havasa potwierdza wiadomości o mających się toczyć rozmowach włosko - niemieckich w sprawie udostępnienia portu w Trjeście dla handlu niemieckiego. Podobno jednak nie zamierza się stworzyć z Trjestu wolnego portu.

Benesz w Anglii

LONDYN. PAT. Były prezydent Benesz przybył z Ameryki do Londynu. W rozmowie z przedstawicielem agencji Reutersa, Benesz oświadczył, że zamierza pozostać w Anglii przez jakiś czas.

Zamach na ambasadora brytyjskiego w Tsingtao

TOKIO. PAT. Agencja Domei donosi z Tsingtao, że dwóch Chińczyków dokonało zamachu bombowego na ambasadę brytyjską. Rzucili oni dwa granaty, które jednak tylko lekko uszkodziły ty fasadę budynku.

Niemcy ogalacają Czechy z rak roboczych

BOGUMIN. Pat. Dnia 12 b. m. odjechał do Gueter w Sudetach ostatni transport czeskich majstrów i robotników, zatrudnionych dotychczas w zakładach górniczo - hutniczych w Witkowicach. W ten sposób nie ma już zupełnie robotników - Czechów, którzy zastąpieni zostali robotnikami niemieckimi, sprowadzonymi częściowo z okęgów sudeckich, przedewszystkiem jednak z samej Rzeszy.

PRAGA. Pat. W ostatnich czasach mnożą się wypadki niszczenia linii wojskowych telegraficznych i telefonicznych. Władze niemieckie wydały obwieszczenie, w myśl którego czyny takie będą surowo karane według prawa niemieckiego przez niemieckie sądy wojskowe.

PRAGA. Pat. W związku ze stale wzmagającą się falą nastrojów antyniemieckich, manifestowanych podczas przedstawień w kinach, władze niemieckie wydały szereg ostrych przepisów, odnoszących się do publiczności. M. in. ustanowieni będą w kinach podczas przedstawień komisarze, którym będzie przysługiwało prawo nakazywania opuszczenia sali przez publiczność.

Słowacja zmienia konstytucję ulegając naciskowi niemieckiemu

BRATYSŁAWA PAT. Rząd słowacki, jak informuje agencja Havas, postanowił zmienić tekst projektu konstytucji w tym sensie, że okęgi zamieszkałe przez Niemców będą tworzyły autonomiczną jednostkę administracyjną. Stało się to wskutek protestów niemieckich narodowych socjalistów przeciwko dotychczasowemu projektowi.

BERLIN. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że rozpoczęte niedawno niemiecko - słowackie rokowania gospodarcze w sprawie rozrachunku pomiędzy Słowacją a protektoratem Czech i Moraw, doprowadziły do podpisania wczoraj dwóch pierwszych porozumień.

WIEN. PAT. W tych dniach przybędzie do Austrii większa grupa studentów słowackich, którzy spędzą wakacje wraz ze studentami niemieckimi w ich obozach pracy w Austrii.

PARYŻ. Pat. Prezydium rady ministrów wydało komunikat w sprawie akcji, zmierzającej do ukrócenia działalności wrogiej propagandy na terenie Francji, w którym stwierdza, iż chodzi tu o aresztowanie osób, będących w kontakcie z agentami obcych mocarstw i pobierających od nich sumy pieniężne.

Przestępstwa te, podpadające pod ustawę o szpiegostwie ze stycznia 1934 r. oraz dekret z 17 czerwca 1938 r. o zapewnieniu ładu i spokoju wewnętrznego, tepione będą — jak zapowiada komunikat — z całą konsekwencją, bez względu na osoby, jakie dopuścili się tych przestępstw.

Z drugiej strony komunikat zapowiada tepienie wszelkich zbędnych polemik prasowych i plotek, mogących utrudnić śledztwo przez przedwczesne rozprzestrzenianie informacji, dotyczących akcji władz bezpieczeństwa.

Czy Szwajcarzy opuszczają Tyrol

BERN. PAT. Szeł departamentu politycznego Motta na posiedzeniu rady federalnej złożył sprawozdanie z zarządzeń rządu włoskiego w Tyrolu południowym. Motta stwierdził, iż dotychczas żaden z obywateli szwajcarskich, zamieszkałych w prowincji Bolzano nie mógł jeszcze opuścić swego miejsca zamieszkania. Demarche szwajcarska w Rzymie jest w rzeczywistości protestem, chociaż słowo to nie zostało użyte w nocie werbalnej, wręczanej władzom włoskim.

Odpowiedź, udzielona posłowi szwajcarskiemu w Rzymie, zdaniem Motty, nie jest całkowicie zadowolająca. Rada federalna zdecydowała w dalszym ciągu z całym spokojem i stanowczością bronić spraw obywateli szwajcarskich, mieszkających w południowym Tyrolu.

Ambasador brytyjski w Paryżu przechodzi na emeryturę

LONDYN. Pat. Dotychczasowy ambasador brytyjski w Paryżu sir Eric Phipps spowodu przekroczenia przepisowego wieku ustąpi na jesieni ze swego stanowiska i przejdzie na emeryturę. Następcą jego na stanowisku ambasadora W. Brytanii w Paryżu będzie obecny poseł brytyjski w Białogrodzie sir Ronald Campbell, uchodzący za jednego z najwybitniejszych dyplomatów brytyjskich. Był on swego czasu od r. 1928 aż do 1935, gdy objął stanowisko posła w Białogrodzie, radcą ambasady brytyjskiej w Paryżu z tytułem, ministra pełnomocnego.

Angielskie zapasy żywności na okres pierwszych trzech miesięcy wojny

LONDYN. PAT. W odpowiedzi na interpelację członka Izby Morrisona kanclerz księstwa Lancaster oświadczył, że zapasy surowców, niezbędne dla podstawowych przemysłów zgromadzone zostały w metropolii w wystarczających ilościach i mogą wystarczyć na zaspokojenie potrzeb w ciągu trzech miesięcy wojny. Również przystąpiono do poczynienia zapasów środków żywności na co najmniej trzy miesiące.

Zrabowano kielich z XII wieku

BUDAPEST. PAT. W Katedrze w mieście Kassa dokonano kradzieży.

Świętokradczy zrabowali historyczny złoty kielich, pochodzący z XII wieku.

Sprawców kradzieży narazie nie ujęto.

Rektor okradł kasę uniwersytetu

BATON ROUGE PAT. (Stan Luiziana). Sprawdzony tu został i osadzony w więzieniu b. rektor uniwersytetu James Monroe Smith, oskarżony o sprzeniewierzenie 100 tys. dolarów z kasy uniwersyteckiej. Smith, który zbiegł ostatnio z Baton Rouge, został aresztowany przez policję w Kanadzie. Razem z nim oskarżone są trzy osoby z personelu uniwersyteckiego o sprzeniewierzenia.

Duży pożar pod Słonimem

Splonęła tekturownia — straty 100 tys. zł.

SŁONIM. W sobotę o godz. 14 min. 30 wybuchł pożar w fabryce papieru i tektury w Albertynie pod Słonimem. Pożar objął najpierw górne piętra fabryki oraz strych, poczem cały budynek stanął w płomieniach. Gaszenie pożaru trwało do późna w nocy.

Straty wynoszą według tymczasowych obliczeń około 100.000 złotych. 250 robotników pozbawionych zostało warsztatu pracy. W akcji ratunkowej brały udział okoliczne straże ogniowe, straż słonimska oraz oddziały wojskowe garnizonu miejscowego.

Przyczyną pożaru było jak się zdaje zaproszenie ognia skutkiem nieostrożności jednego z robotników.

O idee słowiańska

(DOKOŃCZENIE).

nem słowem: „maszerować“. Do kąd? — Nach Osten!

Niemcy mają jakieś skostniałe umysły. Jak mogą ich wodzić, w epoce budzenia się ludzkości. Wreszcie w epoce radja, głosić na świat cały wykrętne i fałszywe, wyjąłowane ze wszelkiej wspianialomyślności mowy? Jak mogą głosić tylko ideał siły? Ależ to już było wszystko w przeszłości. Cała historia ludzkości to nagromadzenie gwałtów, podbojów, fałszerstw, oszustw wszelkiego rodzaju. I obecnie nastąpił przesyt. Zbójckie ideały jeszcze gonią resztkami, lecz zdrowe instynkty biorą górę nad niemi. W tych warunkach hasło Drang nach Osten nie może mieć powodzenia. Świat je przerósł, a szczególnie przerosły ludy słowiańskie.

Narody słowiańskie są podzielone, często zwalnione. Zdawałoby się, że trudno wynaleźć jakiś wspólny ideał, któryby ich

mógł zgrupować. Tak było z Polską ostatnich dni. Zdawało się, że nic nie może połączyć rozłamniionych polityczną walką Polaków. A jednakże to się stało odradu w obliczu groźby germańskiej. Tak się staje i ze słowianami, którym Niemcy zagroziły. Może wybuchnąć pożar uczuć słowiańskich, w którym się roztopią wszystkie sprzeczności, i na wielkich przestrzeniach na wschód od Łaby i Adriatyku wzniesie się dumny okrzyk: MY SŁOWIANIE. Wtórwać temu okrzykowi będą hasła wszystkich wolnych narodów, które żyją od wieków zgodnie ze słowianami.

Oto dlaczego sądzę, że hasło: Drang nach Osten jest przestarzałe. Ze to są już zgrane karty. Ze temi hasłami można jeszcze emocjonować bezkrytyczne masy, lecz one nie mogą być hasłami poważnych polityków. Niemcy na wschodzie już nie mają co robić.

Lucjan Żeligowski.

Rozpoczęcie rozmów brytyjsko-japońskich w związku z zatargami w Tientsinie

TOKIO. PAT. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat o odbytej wczoraj konferencji japońsko - brytyjskiej:

„Min. spraw zagranicznych Arita i ambasador brytyjski sir Robert Craigie odbyli wczoraj w apartamentach urzędowych ministra spraw zagranicznych trzygodzinną rozmowę. Dotyczyła ona pewnych spraw ogólnych, leżących u podstaw obecnej sytuacji w Tientsinie. Rozmowa została odroczone, celem użyskania czasu na dalsze rozważenie poruszonych kwestyj. Następne spotkanie odbędzie się w poniedziałek dnia 17 lipca r.b.“

LONDYN. PAT. W sprawie rozmów japońsko - brytyjskich w Tokio „Times“ pisze, że los tych rozmów zależy od tego, czy rząd japoński pozwoli prowadzić je na podstawie uprzednio przyjętej, a mianowicie tak, aby dotyczyły zagadnień lokalnych, wysuniętych przez blokadę w Tientsinie. Gdyby miały wchodzić w grę inne zagadnienia, jak np. współpracy W. Brytanii z Japonją w Chinach północnych, jak to zapowiadała powszechnie prasa japońska, to rząd brytyjski oświadczy, że nie może się zgodzić na rozważanie spraw, naruszających interesy innych mocarstw, jak Francja i Ameryka, oraz pozostałych sygnatariuszy traktatu dziewięciu mocarstw. Jako dobry znak uważa się w kołach londyńskich, że rząd japoński nie potwierdził otwarcie informacji prasowych w sprawie programu konferencji, w każdym razie Londyn przygotowany jest na wszelkie ewentualności.

Zatargi w Szanghaju nie ustają

SZANGHAJ. Pat. Agencja Domei donosi, iż w Szanghaju powstały nowe trudności pomiędzy władzami japońskimi i brytyjskimi. Tłem ich było żądanie japońskie, aby robotnicy chińscy, zatrudnieni w zakładach przemysłowych angielskich, byli poddani specjalnej ścisłej kontroli. Japończycy domagali się, aby robotnicy chińscy byli zaopatrzeni w przepustki, wydawane przez konsulat brytyjski.

Spotkawszy się z odmową władz brytyjskich, Japończycy otoczyli fabryki brytyjskie drutem kolczastym. Konsul brytyjski w ubiegły poniedziałek złożył formalny protest, w którym oświadcza, że uważa otoczenie brytyjskich zakładów przemysłowych drutem kolczastym za akt nieprzyjazny. Japończycy odmówili usunięcia przeszkód z drutu kolczastego.

SZANGHAJ. Pat. Władze japońskie w Tsingtao wznowiły utrudnienia w dostawach żywności i wyładowywaniu towarów dla obywateli brytyjskich. Ostatnio kilka statków, płynących pod flagą angielską, przetrzymano przed wejściem do portu przez trzy dni pod pretekstem kwarantanny. Do Tsingtao wpłynął z Konhangu kontratorpedowiec brytyjski „Diamond“, który zastąpi angielski okręt towarzyszący, powracający do swej bazy.

Turcja i Grecja kupują okręty

STAMBUŁ PAT. Wielkie zgromadzenie narodowe w Ankarze upoważniło rząd do wyasygnowania kredytu w wysokości 12,5 milionów funtów tureckich, przeznaczonych na kupno okrętów różnych typów dla państwowej marynarki handlowej.

W najbliższej przyszłości ma się odbyć przetarg na budowę 11 okrętów.

LONDYN. PAT. Przed powrotem do Grecji z Londynu grecki podsekretarz stanu do spraw marynarki Ziifo oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Financial News“, że armatorzy greccy zamierzają zamówić w angielskich stocznicach morskich 15 statków łącznej wartości 2 milionów funtów szterlingów. Poza tem — jak podano wczoraj do wiadomości — greckie ministerstwo marynarki zamówiło w Anglii kotły i maszyny parowe, wartości 410 tys. funtów szterlingów, przeznaczone dla 2 kontrtorpedowców budowanych obecnie w Scaromanga.

Debata

„Kronika Polski i Świata”

Z PUNKTU WIDZENIA ŻYWEJ SIŁY NARODU

Anglia powinna teraz rozpocząć wojnę Niemcy za dwa lata

Kiedy będzie wojna? Czy w tym roku, czy za rok, czy jeszcze później? — Oto pytanie, które zadają sobie wszyscy ludzie, pod wszystkimi szerokościami geograficznymi, zarówno niepiśmienni chłopcy we wschodniej Europie, jak i najbardziej wykształceni intelektualiści po miastach uniwersyteckich. Bierze się pod uwagę mnóstwo elementów, oblicza się wszelkie możliwe dane, rozważa się komu jest na rękę wywołanie szybkiej wojny, a komu powinno zależeć na odwleczeniu jej wybuchu.

Ekonomiści obliczają zapasy surowców, znajdujących się w posiadaniu poszczególnych państw. Dyplomaci omawiają układy międzynarodowe, sztabowcy oceniają możliwości militarne, badają plany operacyjne, obliczają ilości przeszkolonych rezerw. Psychologowie rozpatrują z punktu widzenia wojny cechy charakterów poszczególnych narodów i ich wartość bojową. Wreszcie dziennikarze starają się zebrać jak największą ilość danych o kierownikach państw, o ich zamiarach i charakterze, a wspólnie z nimi krytycy wyciągają na światło dzienne najrozmaitsze publikacje, pisane przez poetykę i szefów państw w różnych okresach czasu, a mogące rzucić światło na istotne plany i zamiary najbardziej wpływowych kół w polityce światowej.

Warto może oświetlić to są- o zagadnienie tak bardzo pasjonujące wszystkich, zagadnienie wojny, z jeszcze innego punktu widzenia, a mianowicie z punktu widzenia siły życiowej narodu.

JAK MIERZYĆ SIŁY ŻYCIOWE

Mówiąc o siłach życiowych nie mam na myśli żadnych mitycznych, nie dających się określić czynników. Chodzi tu o rzecz bardzo wymierną i bardzo podstawową, o człowieka. Siła życiowa to nie innego, tylko ilość ludzi zdolnych do walki.

Zasoby tych żywych sił można określić cyfrowo dość dokładnie na podstawie statystyk, ogłaszanych przez poszczególne państwa. Zasadniczym dla tego rodzaju obliczeń typem statystyki jest statystyka ludności według grup wieku. Przy tego rodzaju statystyce widać wyraźnie wewnętrzną strukturę ludności. Który naród ma przewagę starszych, a który przewagę młodszych, gdzie jest coraz więcej ludności, a gdzie ona się nie zwiększa. Ze statystyki takiej widać także, w którym roku dane państwo będzie miało do swej dyspozycji największą ilość ludzi młodych lub w sile wieku, zdolnych do najefektowniejszego udziału w wojnie.

9.9 PRZECIWI 9.9

Wyniki bywają ciekawe już na pierwszy rzut oka. Podczas gdy np. pod względem ogółu ludności Niemcy przytaczają Eu-

ropę swoim 90-miljonowym blokiem, a Polska z 35 milionami ludności wydaje się wobec nich mała, to porównanie roczników wygląda już zupełnie inaczej. Naprzykład ludności w wieku od 23 do 28 lat Polska ma 3 miliony, a Niemcy 6 milionów (pisząc o Niemcach, licząc już Niemcy wraz z nabytkami ostatniego roku), czyli stosunek sił jest jak 1:2, a nie 1:3.

Wogóle sytuacja przedstawia się w ten sposób: ludności od 23 do 28 lat Niemcy mają 6 milionów, Francja 3,1 miliona, Włochy 3,9 miliona, Polska 3,0 miliona, Anglia 3,8 miliona. Jak widzimy z tego, poza Niemcami, cztery duże narody europejskie są niemal równie silne. Jeżeli zsumować siły obu przeciwnych obozów w tem obliczeniu, to wypadła idealna równowaga: 9,9 miliona Francuzów, Anglików i Polaków przeciwko 9,9 miliona Niemców i Włochów.

Jeśli wziąć pod uwagę ludność w wieku od 18 — 28 lat, stosunek ten ulegnie lekkiej zmianie, a mianowicie, przeciwko 11,5 miliona Niemców i 6,9 miliona Włochów będziemy mieli 5,3 miliona Francuzów, 5,7 miliona Polaków i 7,5 miliona Anglików, — co daje państwu przeciwnapastniczemu przewagę 200 tysięcy głów. Przewaga ta pochodzi tylko stąd, że młodsze roczniki polskie są o wiele silniejsze od takich roczników w innych państwach. Podczas gdy Polacy w wieku od 23 do 28 lat są mniej liczni od swoich rówieśników Francuzów, to Polacy w wieku od 18 do 23 lat są od swoich francuskich rówieśników liczniejsi.

Za lat dziesięć różnica stosunku sił między oboma blokami nie uległaby większym zmianom, natomiast wewnątrz tych bloków odbyłyby się duże przesunięcia. Ludność w wieku od 10 do 15 lat w każdym z tych państw wygląda jak następuje: Niemcy 5,8 miliona t. j. o 200 tys. mniej od ludności w wieku od 23 do 28 lat, Francja 3,4 miliona, t. j. o 300 tys. więcej niż w wieku od 23 do 28 lat, Włochy 4,4 miliona, t. j. o pół miliona więcej niż w wieku od 23 do 28 lat, Polska 4 miliony, t. j. prawie o milion więcej niż w wieku od 23 do 28 lat, wreszcie Anglia 3,5 miliona, t. j. o 300 tys. mniej niż w wieku od 23 do 28 lat.

Gdyby zatem wojna odbyła się za 10 lat, to Włosi i Polacy zdystansowaliby znacznie Francuzów i Anglików, a zbliżyłby się wyraźnie do cyfry niemieckiej.

KTO MA DOBRĄ W TYM ROKU SYTUACJĘ

Układ wewnętrzny pod względem wieku w każdym społeczeństwie idzie nierównomiernie. Są roczniki liczne i roczniki nieliczne. Nieliczne są we wszystkich krajach roczniki wojenne, natomiast bardzo różnie przedstawiają się roczniki powojenne. Przy tem roczniki wojenne w poszczególne kraje zaczynają się i kończą w innych latach. We Włoszech np. wielka wojna rozpoczęła się o rok później niż we Francji, a w Polsce skończyła się o 2 lata później niż na zachodzie. W Niemczech po okresie wojennym trwał okres rewolucyjny, podczas gdy we Francji od razu po wojnie nadeszły liczne roczniki. Z powodu tych różnic, których nie będziemy tu dokładnie rozważać i męczyć czytelnika analizą całych kolumn cyfr, sprawa układu się w ten sposób,

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

ze w każdym z wielkich narodów na inny rok przypada „optimum” ludnościowe.

Gdyby wojna wybuchła w końcu roku bieżącego, najbardziej uprzywilejowana byłaby Anglia. Rok 1939 jest dla Anglii optymalny. W tym roku bowiem zdolnych do władania bronią byłoby w Anglii aż 28 „dobrych” roczników. Rok ten wraz z rokiem zeszłym jest także optymalny dla Francji, gdyż przynosi jej 29 „dobrych” roczników. Rok 1939 dla Niemiec i Włoch jest niezły pod względem ludnościowym, ale nie najlepszy. We Włoszech mamy w tym roku 21 dobrych roczników, zdolnych do walki, a w Niemczech 22.

Z punktu widzenia żywej siły ludzkiej, do rozgrywki wojennej w tym roku powinny dążyć Anglia i Francja. Natomiast Włochy z tego punktu widzenia zyskują na odłożeniu wojny.

KIEDY NAJLEPIEJ?

Z punktu widzenia liczby roczników zdolnych do wojowania — w bardzo różnych latach powinny poszczególne narody przagnąć wojny. Dla Francji rok 1938 był bardzo dobry, gdyż w tym roku zbiegła się największa ilość licznych roczników, a mianowicie roczników 1896 do 1914 i 1921 do 1932.

Dla Anglii ten rok jest najpomyślniejszy, gdyż w okresie 1897 do 1926 Anglia stale miała

dość dobre roczniki, po roku zaś 1926 zaczął się silny spadek przyrostu naturalnego.

Dla Niemiec „wymarzonym” rokiem wojny byłby rok 1941. W roku tym zbiegają się w największej ilości „bogate” roczniki 1903 do 1912 i następnych, z których rocznik 1923 przekroczy w tym roku wiek 18 lat.

Dla Włoch najpomyślniejszym rokiem wojennym będzie rok 1945. Będzie wówczas jeszcze obfitość z lat 1906 — 1916 i pierwsze roczniki powojenne 1921 — 1922.

Co się tyczy Polski, to możemy powiedzieć, że czas pracuje dla nas.

Gdyby zatem ludzie oglądali się wyłącznie na stan liczebny swoich narodów, to czynnikami pokojowymi powinny być w tej chwili w Europie Włochy i Polska, a czynnikami wojennymi Anglia, Francja i Niemcy. Tak jednak nie jest. Wchodzą w grę jeszcze rozmaite inne zagadnienia gospodarcze polityczne, militarne.

Jedno jest z naszych obliczeń niewątpliwie, to mianowicie, że Anglia i Francja będą traciły swój potencjał ludzki z roku na rok, że Niemcy również zaczęli się cofać pod tym względem w niedługim czasie, a natomiast Polska ma przed sobą jeszcze szereg lat pomyślnych, aż do wejścia w życie roczników kryzysowych po roku 1931.

Wojciech Wasiutyński.

Gimnazjum im. Stefana Batorego w Dru

z prawami szkół państwowych, otwiera oddział dla dziewcząt. Egzamin wstępny odbędą się dn. 1 września.

Przy gimnazjum istnieją internaty: dla CHŁOPCÓW, prowadzony przez X. X. Marianów i dla DZIEWCZĄT, prowadzony przez Siostry Zakonne.

Czyje mapy kłamią?

MOSKWA, Pat. Agencja Tass podaje: Prasa sowiecka zamieszcza mapę rejonu jeziora Buirnor, do której załączona jest następująca wiadomość:

Dla usprawiedliwienia swych aktów prowokacyjnych i aneksjonistycznych wobec ludowej republiki mongolskiej, władze japońskie - mandżurskie twierdzą w swych doniesieniach, iż rzeka Khalka stanowi granicę pomiędzy ludową republiką mongolską a Mandżurią w rejonie na wschód i południowy wschód od jeziora Buirnor.

W rzeczywistości, według map urzędowych, granica republiki mongolskiej i Mandżurji przechodziła zawsze w tym rejonie nie wzdłuż rzeki Khalki, lecz na wschód od tej rzeki, a linie Khulat Ulyin Obo i Nomon Kan Burd Obo. PoPtwierdza to mapa Nr. 43, zamieszczona w atlasie chińskim, ogłoszonym w roku 1919 w Pekinie przez generalną dyrekcję poczt chińskich.

Od powstania ludowej republiki mongolskiej aż do ostatnich dni znajdowały się na tej linii zawsze posterunki straży granicznej republiki mongolskiej. Przed ostatnimi wydarzeniami ta granica pomiędzy republiką mongolską a Mandżurią, przechodząca na wschód od rzeki Khalka, nie była kwestionowana ani przez stronę japońską - mandżurską, ani przez kogokolwiek innego. Twierdzenie strony japońskiej - mandżurskiej, że granica pomiędzy republiką mongolską a Mandżurią przechodzi wzdłuż Khalki, nie jest uzasadnione żadnym dokumentem i jest czystym wynysłem japońskiej kliki wojskowej dla usprawiedliwienia aktów prowokacyjnych i aneksjonistycznych.

Emulsja mleczna, krem na noc, krem MARY MAYER są pierwszorzędnej jakości i dają

nadzwyczajne rezultaty przy pielęgnacji.

Do nabycia: Laboratorium MARY MAYER w Warszawie, Królewska 2;

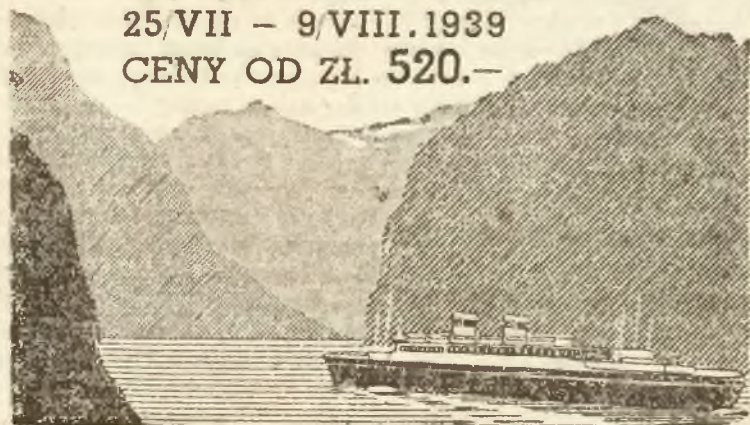
W Wilnie: Drogeria E. Kudrewicz — Mickiewicza 26 oraz H. Dąbrowska, Wileńska 18.

NA FIORDY I NORDKAP

M/S „PIŁSUDSKI”

25/VII — 9/VIII. 1939

CENY OD ZŁ. 520.—



INFORMACJE I ZAPISY:

G D Y N I A A M E R Y K A

LINIE ŻEGLUGOWE S.A.

WARSZAWA, PL. MAŁACHOWSKIEGO 4, TEL. 609-61

ODDZIAŁY: GDYNIA, KRAKÓW, I LWÓW ORAZ BIURA PODRÓŻY

Kobieta weszła do rządu angielskiego

LONDYN. PAT. Ministerstwo zaopatrywania armii, o utworzeniu którego zdecydował rząd brytyjski już przed miesiącem, znajduje się obecnie, po przyjęciu przez parlament stosownej ustawy, w stadium organizacji.

Na stanowisko ministra zaopatrywania powołany został dawny minister komunikacji dr. Burgin.

Na stanowisko parlamentarnego podsekretarza stanu w ministerstwie zaopatrywania mianowany został dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu admiralicji poseł konserwatywny llewellin. Stanowisko przez niego opróżnione zajął dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji Austin Hudson, konserwatysta, zaś jego koleżankę stanowisko zajął dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu w ministerstwie zdrowia Robert Bernys, z grupy narodowych liberalów Simona.

Wreszcie stanowisko parlamentarnego podsekretarza stanu w ministerstwie zdrowia poruczone zostało posłance konserwatywnej pannie Florence Horsbrugh. Posłanka jest bardzo popularną postacią w parlamencie. Jest ona znaną działaczką społeczną i kilkakrotnie była delegatką na zgromadzenie Ligi Narodów.

Posłanka Horsbrugh jest pierwszą kobietą powołaną do rządu obecnego od chwili utworzenia się rządu narodowego we wrześniu 1931 r., zaś czwartą kolejką kobietą w rządzie brytyjskim w ogóle.

Rząd labourzystów posiada dwie kobiety na stanowiskach ministerjalnych, a mianowicie posłankę Bondfield jako ministra pracy i posłankę Lawrence, która była parlamentarnym podsekretarzem stanu w ministerstwie zdrowia, a więc na tem samym stanowisku, na które obecnie mianowana została posłanka Horsbrugh.

Pierwszą kobietą mianowaną do rządu brytyjskiego była słynna księżna Atholl, która w rządzie konserwatywnym Baldwina od r. 1924 do roku 1929 była parlamentarnym podsekretarzem stanu w ministerstwie oświaty.

Baza morska w Smyrnie

LONDYN. PAT. „Daily Herald” donosi ze Stambułu o przygotowaniach władz tureckich do utworzenia w porcie Chesne pod Smyrnią bazy morskiej dla floty brytyjskiej na wypadek wojny.

Równocześnie korespondent dziennika zaznacza, że choć przygotowania wojskowe na wyspach Dodekanazu znalazły głośnie echo w Turcji, nie wzbudziły one jednak zaniepokojenia. Panuje bowiem przekonanie, że wybudowana już linia umocnień nie do przeforsowania, ciągnąca się wzdłuż wybrzeża tureckiego od Chesne do Antalya, uniemożliwia wszelki ew. najazd od strony wysp włoskich do Turcji.

Ameryka buduje sterowce

WASZYNGTON, Pat. Wbrew poprzednio ujawnionym zamiarom przed dwoma miesiącami prezydent Roosevelt postanowił powrócić do budowy sterowców dla marynarki wojennej. Prezydent Roosevelt zwrócił się do kongresu o przyznanie kredytu do wysokości 300 tys. dolarów i o udzielenie upoważnienia na zawarcie kontraktów na łączną sumę 1.700.000 dolarów. Fundusze te mają być przeznaczone na budowę nowego sterowca.

Strajkujący u prez. Roosevelta

NOWY JORK, Pat. Według danych amerykańskiej federacji pracy, przeszło 100 tysięcy robotników „Worlds Progress Administration” strajkuje obecnie. W zakładach, położonych w okolicy N. Jorku, praca została zupełnie przerwana. Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green, ma zgłosić się dziś u prezydenta Roosevelta w celu zbadania wraz z nim wytworzonej sytuacji.

Radość fotografowania udostępnił system ratalny „Kodak” „Kodak” Volland 620 anast. 1.4, 5, migawka Compur — format 6 x 9 cm

Gotówka zł. 11.— reszta na 12 rat Do nabycia w SKŁADZIE PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH Józef Wojczyk i S-ka Wilno, Wileńska 38, tel. 803.

POMAGAJCIE W PRACY POLSKIEMU BIAŁEMU KRZYŻOWI P.B.K. WIĄŻE SPOŁECZEŃSTWO Z ARMJĄ

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Pochwała Ogródka

Do najpopularniejszych i najbardziej nęcących zakątków Wilna, należy bezspornie ogródek przy Cuaterni Sztallu. Trzeba przyznać, że wygląda on ładnie, estetycznie i wesoło, że swoją fontanną, łamaną w linji werandę i czerwonymi stolikami i krzesłami, barwnie odbijającymi na tle zieleni drzew i krzewów.

W tym ogródku zazwyczaj spotykamy znajomych, chodzimy na plotki, czytamy gazetę, chętnie się nim przed turystami, wogóle Ogródek Sztalla, jest ośrodkiem życia towarzyskiego, radością i miejscem wytchnienia tych, których warunki pracy zabierają w mieście, a wieczorem zbiera się w nim młodzież, żądna tańca na świeżym powietrzu na parkietach przed orkiestrą.

Ale, wszak nawet i na słońcu bywają plamy, więc i nasz ogródek nie jest bez ale. Mniejsza o to, że konsumpcja kosztuje o pięć groszy drożej niż w zimowym lokalu, to można łatwo przeboleć, gorzej jest, że często pół godziny albo jeszcze dłużej, nie można się dowołać kelnera, więc nie dziwne, że często klienci, którym się spieszy, zniecierpliwiają się i odeszły nie nie konsumując. Inną bolączką Ogródka, są gazety. Dużo stałych bywało kawiarni, przychodzi tam codziennie, aby przeczytać pisma i przejrzeć ilustracje. W ogródku jest to nie możliwe. Taka duża przestrzeń jak Sztallowski Ogródek, wymaga trzech lub czterech egzemplarzy pism codziennych, a kawiarnia rozporządza jednym a najwyżej dwoma. Poza tym niema nikogo, kto by te pisma podawał, kelnerom brak czasu, a chłopcy odpowiadają stale: pismo zajęte i dalej się o to nie troszczy, chyba, że za przyniesienie gazety dostaną każdorazowo 10 groszy w łapę. A już najgorzej to z ilustracjami. W zimowym lokalu panował obyczaj, że do rąk publiczności pisma ilustrowane dostawiały się nie w dniu swego ukazania się w kioskach, lecz dopiero w najbliższą niedzielę. W ogródku zjawiają się ilustracje dopiero po dwóch tygodniach, a interpelowani w tej sprawie kelnerzy, dlaczego nie włożono pism ilustrowanych na kije w niedzielę, odpowiadają, że są założone, ale, że znajdują się w zimowym lokalu, a pan gospodyni nie pozwala wynosić ich do ogródka. Ciekawe zarządzenie, bo do lokalu zimowego w lecie, przychodzą tylko pociąg, by kupić ciastka lub oukierki, nikt tam nie siedzi, pism nie ogląda i nie czyta. Mimowolnie nasuwa się więc pytanie, poco kupować pisma ilustrowane i marynować je w pustym lokalu, pozbawiając publiczność możliwości korzystania z nich.

Inną jeszcze bolączką Ogródka, jest brak bezpośredniego połączenia z lokalem zimowym, tembardziej, że takie połączenie w pierwszym roku po otwarciu, czystowało i zostało skusowane. A bywają wypadki, w których takie połączenie jest nieodzowne. Naprzykład, w dniu święta morza, Liga Morska urządziła w ogródku koncert, podczas którego rozpadła się szalona burza, połączona z wichrem i ulewą. Koncert musiał być przerwany, a publiczność stłoczyła się pod ścianami werandy, na której wszystkie stoliki i krzesła, zostały zalane zacinającym deszczem. Nawet nie przeszła, krzesła i stoliki powywrzaskano, ale pozostały kałuże i mokry żwir na werandzie, uniemożliwiające dalszy pobyt w ogródku. Gdyby było bezpośrednie połączenie, to artyści, orkiestra i publiczność mogłaby się z łatwością przedostać do zimowego lokalu i koncert trwałby dalej pomimo szalejącej burzy.

Te krytyczne uwagi piszemy nie z chęci dokuczania, ale w nadziei, że właścicielka przyjmie koczliwie te skargi publiczności, której jesteśmy zżeczni, błędy i braki naprawi, tak, że na przyszły rok Sztallowski Ogródek dojdzie do perfekcji i zajaśnieje tak, jak słońce bez plam.

Marja Kozłowska.

Już ukazał się
KOMENTARZ do
NOWEGO
MORATORJUM ROLNICZEGO
wraz z przepisami związanymi
w opracowaniu Dr. Maurycego
RICHTERA i Mgr. W. KORCZEM
NAGÓ — Stron 219. Cena zł. 5.
ZAMÓWIENIA kierować należy
do KSIĘGARNI NAUKOWEJ we
Lwowie, ul. Batoiego 18. —
Nr. P. K. O. 501.611

Wrogowie armji -- baptyści
Krwawe chrzty w wodzie

WILNO. Dość często się słyszy, że tam lub ówdzie włościanie pobili sekciarzy, że ich wygnali ze wsi, że nawet usiłowali zabić. Czy nazwa sekty będzie wymieniona, czy też nie, trzeba wiedzieć, iż w takich wypadkach zawsze chodzi o baptystów, boć ta sekta najczęściej popada w zatargi z ludnością i to zarówno katolicką, jak też i prawosławną.

„OBJASNIACZE” PISMA ŚW.

Baptyści są samozwańczymi objaśniami Pisma św. Interpretują zaś je w dość swoisty sposób, często wpadając w humorystyczne przesady i kraci-mościami. I co przy tym najbardziej charakterystyczne, że „uczonymi” nauczycielami kościoła „mienia się ludzie, którzy najczęściej nie umieją pisać. Taki jeden z drugim alfabetu lub półalfabetu rości sobie prawo do objaśniania Pisma św., wówczas, gdy sam nie zawsze je rozumie, zabiera głos w sprawie dogmatów Wiary św., plecie najrozmaitsze bzdury o reformach i t. d. Aby więc znaleźć posłuch, musi chyba trafić na wybitną ciemnotę, znaleźć szczególnych głupców, w każdym razie daleko głupszych od siebie. Ze to się rzadko zdarza, wymownie świadczą lania, jakie otrzymują sekciarze we wszystkich niemal miejscowościach. W najbardziej zapadłych dzielnicach Wileńszczyzny, od najmniej oświeconych wiośniaków.

CHRTY W RZEKACH

Najczęściej powodem owych zatargów są chrzty baptystów. Ci sekciarze bowiem nie uznają chrztu dzieci, lecz chrzczą dopiero wtedy, gdy członek sekty staje się pełnoletni. Ceremonia chrztu odbywa się w wodzie, najczęściej w rzecze. Wszyscy ci, którzy stają do chrztu, zanurzani są po szyję w wodzie, a równocześnie kierownik sekty wylewa im na głowę kilka litrów wody, wymawiając przytem specjalną formułę chrztu. Ludność katolicka i prawosławną po

czytuje te właśnie chrzty za obrazę jej uczuć religijnych i z reguły nigdy bodaj nie dopuszcza do ich odbycia się. Pod tym względem najbardziej czynne są kobiety, które, uzbrojone w drąg, widły, a nawet i siekiery, napadają na baptystów i rozpędzają ich.

ORYGINALNI „PACYFIŚCI”

Baptyści są ze wszechmiar ciementem szkodliwym, bo przede wszystkim starają się bałamuć ludność i katolicką i prawosławną. Najgorsze zaś przytem jest to, że sekciarze, przez swoje praktyki stają się przyczyną zatargów religijnych kończących się nieraz krwawo. Ale dużo więcej szkody wyrządzają oni zwłaszcza obecnie, głosząc swój oryginalny „pacyfizm”. Oto baptysta nie weźmie do ręki ani karabinu, ani bagnetu lub szabli. I nieraz zdarzały się w różnych krajach wypadki, że powołani do wojska sekciarze łamali odsadywali w więzieniach kary, lecz nie dali się zmusić do odbywania ćwiczeń z bronią w reku. Głoszą oni szkodliwy pogląd, że nawet w razie napadu wroga na terytorjum kraju, nie

wolno doń strzelać (a więc nie wolno się bronić), bo przykazanie Boskie mówi: Nie zabijaj!

ZBORY BAPTYSTÓW W WILNIE

Baptyści pracują przeważnie na wsi, lecz też nie pomijają i miast. W Wilnie mają aż dwa swoje zbory: przy ul. Popowskiej 13 i ul. Równie Pole 5. Zbór przy ul. Popowskiej jest niejako zbozem centralnym; tu urzęduje niejaki Panasionek, Ukraińiec lub Białorusin, słabo mówiący po polsku, który kieruje akcją baptystów w Wilnie. Tu także zbiera się na modlitwy największej sekciarzy i sekciarek, a wśród nich i młode, nie zawsze pełnoletnie, dziewczęta, oraz mnóstwo dzieci. Tu wreszcie w okresie, gdy szkoły są czynne, zwabiają dziatwę ze szkół powszechnych. (Na drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w r. 1938 i na Nowy Rok sekciarze urządzili im choinkę, obdarzając dzieci winogronami, słodyczami i różnymi fantami). Nabożeństwa odbywają się w godzinach wieczornych przy udziale około 40 osób. Polegają na czytaniu i objaśnianiu Pisma św.

Pocłag turystyczny do Francji i Szwajcarii

P. B. P. ORBIS Wilno, Mickiewicza 16 i oddziały

W rocznicę Grunwaldu

WILNO. W rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem w dniu dzisiejszym odbędą się we wszystkich parafiach archidiecezji wileńskiej obchody, na program których złożą się: odczyty o bitwie pod Grunwaldem, odśpiewanie pieśni „Bogurodzica” oraz przedstawienia patryjotyczne.

OD WYDAWNICTWA

- 1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.
- 2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Zatrzymany powiesił się w areszcie

WILNO. Posterunek policji w Kiemielszka pow. święciańskiego, zatrzymał niejakiego Jana Wasiuna, 40-letniego mieszkającego wsi za opilstwo i osadził w areszcie do wytrzeźwienia. Przebywający w areszcie Wasiun powiesił się na własnej kosczi.

Utonął w czasie przejażdżki kajakiem

WILNO. Mieszkaniec wsi Achremowo, gm. przebrodzkiej, pow. brasławskiego, lat 68, Jan Gawryłow, w czasie budowy własnego domu spadł z rusztowania i zabił się.

Pożary niszczą dobytek

WILNO. W czasie burzy, która przeszła nad Nowogródzkiem, powstały pożary od piorunów w Osinowiczach, pow. wileńskiego, Wieklem Siole, pow. lidzkiego, Kurtyłowiczach, pow. stonińskiego, Kulbakach, pow. lidzkiego, Wasielubie, pow. nowogródzkiego i kol. Siołowa, pow. nowogródzkiego. Łącznie spaliło się kilkanaście zabudowań, przyczem porażone zostały przez pioruny 3 osoby.

Ofiary kąpieli

WILNO. W czasie burzy, która przeszła nad Nowogródzkiem, powstały pożary od piorunów w Osinowiczach, pow. wileńskiego, Wieklem Siole, pow. lidzkiego, Kurtyłowiczach, pow. stonińskiego, Kulbakach, pow. lidzkiego, Wasielubie, pow. nowogródzkiego i kol. Siołowa, pow. nowogródzkiego. Łącznie spaliło się kilkanaście zabudowań, przyczem porażone zostały przez pioruny 3 osoby.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO: — „Brat diabła”, „Darmozjad”.
HELIOS: — „Przygoda we dwójce”.
JUTRZENKA: — „Halka”.
LUX: — „Ludzie z zaułka”.
MUZA: — „Róża” i Klub Kobiet.
MARS: — Tajemniczy ślepiec.
KPW: „OGNISKO” — „Mały lord Fauntleroy”.
PAN: — „Zeznanie szpiega”.
ŚWIATOWID: — „Dyplomatyka z zana”.
R. K. „ZNICZ” — „Życie we dwójce”.

J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita
podał się operacji

Zabiegu operacyjnego dokonał prof. Michejda w obecności prof. Rutkowskiego

WILNO. Wczoraj J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jałbrzykowski w klinice Św. Józefa przy ul. Tyzenhauzowskiej 16 poddał się operacji. Przed odjazdem do kliniki Arcybiskup przyjął ostatnie Św. Sakramenty — wiaty i olejami św. namaszczenie. Podniesłej tej ceremonii dokonał J. E. Ks. Biskup - Sufragan K. M. Michalkiewicz w asystencji Kapituły Metropolitalnej i grona kapłanów. Punktualnie o godz. 8 zrana J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz przeniósł procesjonalnie puszkę z Przenajświętszym Sakramentem z kaplicy pałacowej do sypialni Chorego Arcypasterza, który, mimo ciężkiego stanu zdrowia wstał z łóżka i ukląkł na podłodze. Po odczytaniu wyznania Wiary przez Chorego, celebrans udzielił Mu Komunii Św. i następnie ostatniego namaszczenia olejami św. Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem i przeniesienie puszki spo-

OBYWATELU, PAMIĘTAJ O P. B. K.

wrotem do kaplicy zakończyło obrzęd.

OPERACJA

Wkrótce po tem J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita udał się do kliniki św. Józefa, gdzie o godz. 9 z minutami odbył się zabieg chirurgiczny. W związku z niedostatecznym funkcjonowaniem nerek. Dokonał go prof. Michejda w obecności prof. Rutkowskiego z Krakowa. Samopoczucie Dostojnego Pacjenta po operacji, jest dobre.

MODŁY NA INTENCJĘ ARCY-PASTERZA

W związku z chorobą J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity w świątyniach wileńskich odprawiane są modły w intencji Dostojnego Chorego. Wczoraj o godzinie 16 min. 30 w Bazylice Metropolitalnej odbyła się uroczysta nowenna, o godz. 20 w kościele św. Kazimierza odbyła się godzina Przenajświętszego Sakramentu adoracja. Dziś zaś o godzinie 7 zrana w kościele św. Kazimierza odbędzie się druga nowenna w intencji Chorego.

RUDAPESZT — BALATON — WENECJA — LIDO — NICEA
MONTE CARLO — CANNES — PARYŻ — WERSAL — ZURICH
— MEDJOLAN —
zł. 395.—
Zapisy i informacje:
P. B. P. ORBIS Wilno, Mickiewicza 16 i oddziały

WAGONS-LITS COOK Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 16
NMP Szkapł. jutro
Aleksęgo.
Wschód słońca g. 3.02
Zachód słońca g. 7.47

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB W WILNIE

Cisnienie średnie: 764.
Temperatura średnia: + 20.
Temperatura najwyższa: + 24.
Temperatura najniższa: + 10.
Opad: —
Wiatr: południowy.
Tendencja barom.: bez zmian.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

Pogoda naogół słoneczna i ciepła, jednak z przejściowym wzrostem zachmurzenia i z możliwością deszczu, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Słabe wiatry południowe i południowo - zachodnie. Skłonność do burz.

DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki Natęcza (Jagiellońska 1) Augustowskiej (Kijowska 2) Romeckiego (Wileńska 5), Frankinów (Niemiecka 23) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Hotel „St. Georges” w Wilnie. Pierwszorzędny. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefon w pokojach.

Hotel Europejski w Wilnie. Pierwszorzędny, ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa.

NAUKA.
— INSTYTUT GERMANISTYKI — Wielka 2. Powtórki, umocnienia, matury w języku niem., b. tanio: 4 zł. mies.

RÓŻNE
— Pracownia Naukowa Wojskowe go Biura Historycznego w Wilnie — (Leleweła 8) od dnia 17-go do 31-go lipca rb. będzie nieczynna.

TEATR I MUZYKA
— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. „Domek trzech dziewcząt”. — Dziś o godz. 8.15 w dalszym ciągu „Domek trzech dziewcząt”. Cały zespół bierze udział w wykonaniu tej pięknej operki. W roli Szuberta wystąpi art. operowy Radziśław Peter, rolę zaś Giudittę odwarza niezrównanie M. Nocho-wiczówna. W rolach trzech sióstr ukażą się H. Dobrzanka, I. Karasiwiczówna i M. Borton.
W akcie II-gim menuet.
Popołudniówka dzisiejsza. O godz.

Z życia katolickiego

PIELGRZYMKA MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ Z RUKOJN

WILNO. W ub. sobotę popołudniu przybyła do Wilna pielgrzymka młodzieży katolickiej z Rukoji. Młodzi pątnicy dziś udadzą się do Kalwarii, by obejść drogi Męki Pańskiej. (r).

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś dwa przedstawienia:
o godz. 4 m. 15
„SKOWRONEK”
Ceny propagandowe
o godz. 8 m. 15
„DOMEK TRZECH DZIEWCZĄT”
z muzyką F. SZUBERTA

Ofiary

N. N. jako wyraz wdzięczności Matce Bożej składa na Kurant w Ostrej Bramie — zł. 10.
Anna Gabrylowicz na Kurant w Ostrej Bramie — zł. 8.
Dr. Narkiewicz Gustaw znależione zł. 20 (dwadzieścia) składa dla najbiedniejszych.

Jakobstwo Szykierowie z rodziną zamiast wieńca na grób ś. p. Wacława Busza na F. O. N. — zł. 25.

Bezimienne na Dom Dzieciątka Jezus — zł. 5.

Przy nadmiernym ciśnieniu i nieprawidłowym krwioobiegu naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa” już w niewielkich dawkach jest przyjemnie i niezawodnie działającym środkiem przeczyszczającym jelita, odpowiednim do stałego użytku. Zap. wasz. lek.

4.15 pp. melodyjna operetka Lehara „Skowronek” w obsadzie premierowej z udziałem M. Nochowiczówny, H. Dobrzanki oraz S. Winickiego w rolach głównych. Ceny propagandowe.

W przygotowaniu: — „Modelka” Supplé.

